Ner 230. ROK 1841. PIĄTEK 7 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Brygidy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Wojsława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 10''' 501	+ 5° 0	2''' 98	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
6	2	9, 646	+ 14, 6	4, 29	Pł Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	10	6, 321	+ 9, 2	3, 34	Zachodni wicher	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Października.

Paternakiewicz Kamil, Marlowski Felix, Szymanowski Stanisław, Sauer Antoni, Wrasidło Karol, z Polski; — Dębicki Ludwik hr., Schafnagel Ludwik, Broohe Evans, Sonchocki Stanisław ob., Kwiatkiewicz, Piskorski, z Galicyi; — Jabłonowski Władysław xiążę, Jabłonowska Teressa xiężna, Buda Jan, Otto, Ryevre Izydor, Otto Adolf, Scibel, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Piotrowska Brygida, Kaufmann Ludwik, do Polski; — Ilnicka Albina ob., Korzeniowska Anna ob., Matyński ob., Seweryn Ludwik, Brudkowski Michał, Wilkoszewski Awit ob., do Galicyi; — Katrzcha, Wrasidło Karol, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 18 *Września.* —

Pogłoska która się przed kilku dniami rozeszła w Paryżu, iż spis domów podług nowych przepisów pana Humann ma się wkrótce w stolicy rozpocząć, zdaje się potwierdzać, podług wszystkiego co się z różnych stron dowiadujemy. Miano postanowić że spis ten ma się rozpocząć między 20 i 25 bieżącego miesiąca. Gabinet z swojéj strony zdaje się iż postanowił przełamać wszelki opór jakiby się mógł okazać. Chociaż już znaczne massy wojska zgromadzone są w Paryżu i jego okręgu milowym, jednakże znaczniejsze jeszcze oddziały mają wkrótce przybyć.

Wczoraj wieczorem na przedmieściu St. Antoine, na bulwarach i ulicach St. Denis i St. Martin, nie było najmniejszych zbiegowisk. Ale za to utworzyły się znowu liczne gromady na placu St. Martin. Silne patrole gwardyi municypalnéj pieszéj i konnéj przebiegały te ulice.

Dzienniki opozycyjne czynią co tylko mogą aby ile możności położyć koniec niespokojnościom w Paryżu. Wzywają one publiczność aby niedala się uwodzić ciekawości i nie zbliżaia się do miejsc w których porządek jest zakłócony. Wtedy okaże się, jak odosobnionemi są buntownicy i siła zbrojna łatwo będzie mogła rozpędzić ich, kiedy tymczasem teraz wielki napływ ciekawych utrudnia kroki władz publicznych.

Ami de la Charte czyni następujące uwagi względem rozruchów, które miały miejsce w Clermont: »Od rewolucyi lipcowéj nie widzieliśmy nic takiego ważnego jak to co się teraz dzieje w departamencie Puy de Dome. Da

czerwcowe i kwietniowe w Paryżu miały polityczny charakter; rozruchy w Lyonie wyjaśniają się przez przesilenie przemysłowe; były one ostrzeżeniem ale nie groźbą przeciw społeczeństwu. Ale obecnie przy czynach wandalizmu o których wczoraj donieśliśmy, niepodobna nie poznać znaczenia tych zaburzeń. Te podpalania, te zniszczenia własności, rozkiełznanie tych hord, które się niczém niedadzą wstrzymać, które się przeciw swoim najgodniejszym naczelnikom buntują, skoro ciż doradzają im umiarkowanie, te częste złorzeczenia przeciw bogatym, ta otwarcie ogłoszona zasada podzielenia wszelkiéj własności prywatnéj, te wszystkie czyny są widocznym dowodem okropnego postępu antysocyalnych doktryn. Niczém radykalizm, nawet komunizm został już w tyle, bo ich korzyści odmawiane są tym którzy cokolwiek posiadają. Jeśli spojrzymy na nieodpowiedzialną martwotę uczciwych ludzi, jeśli z uwagą przyjrzymy sie rozpuście fanatyków dla których każda rewolucya jest dobrą, nie śmiemy prawie czynić sobie zapytania, jaka ręka zgasiłby mogła pożar którego celem jest pochłonąć sławę, majątek i swobody Francyi.«

Moniteur parisien potwierdza wiadomość że Quenisset uczynił zeznania które pociągnęły za sobą uwięzienie kilku osób.

Jeneralny prokurator pan Franc Carré który w ostatnich czasach nie był obecnym w Paryżu, wczoraj przybył tu znowu. Zaraz po swojem przybyciu indygował Quenisseta. Zeznania które wydobył z niego spowodowały znowu uwięzienie kilku osób.

Liczba uwięzionych w tych dniach indywiduów z okoliczności różnych zaburzeń i sprawy Quenisseta jest tak wielką, że musiano wszystkie kobiety znajdujące się w Conciergerie odprowadzić do innego więzienia.

Kilka pułków, między innemi 66 pułk liniowy stojący w Compiegne otrzymały rozkaz udania się do Paryża.

Toulonais z dnia 14 b. m. opowiada, podług raportu jednego podróżnego; który tylko co przybył z Afryki, że instalacya beja w Mostaganem, ciągle dobre rezultata wydaje. Liczą już przeszło 600 rodzin które pod murami tego miasta zajęły siedlisko. W téj chwili zajmują się organizacyą wojska z krajowców, które ma być oddane pod rozkazy beja. Będzie ono mieć dość liczną jazdę złożoną z spahow i z kontyngensów sprzymierzonych pokoleń.

Journal des Débats donosi, że porta stanowczo zrzekła się wyprawy przeciw Tunis.

Pogłoska o śmierci xięcia Bordeaux już upadła, teraz mówią już tylko że xiążę bardzo jest cierpiący, i że musiano otworzyć aparat w który włożono jego złamaną nogę. *Courier français* utrzymuje, że po odjęciu opasania i i łupek okazał się wewnątrz wrzód, który bardzo niepokoi lekarzy. Stan zdrowia xięcia zajmuje teraz całe wyższe sfery Paryża; giełda od kilku dni żywi się prawie tylko pogłoskami o nim.

Chociaż w obecnéj chwili nie można się spodziewać przesilenia gabinetowego, słychać jednak, że rozmyślają nad nadaniem mu większéj siły. Marszałek Soult i pan Guizot mają być skłonnemi do podania ręki tak zwanemu stronnictwu Passy-Dufaure i już organa tych dwóch polityków przyjęły mniéj ostrą postawę względem gabinetu. *Temps* i *Revue des deux mondes* wkrótce mogą przez to stać się ważnemi dziennikami. W każdym razie przy zebraniu się izb musi coś zajść, bo opozycya gotuje się do gwałtownych ataków.

Quenisset (Pappart) często bywa przesłuchiwany. W skutku jego zeznań uwięziono wielu komunistów. Może uda się przy téj sposobności głębiéj sięgnąć w tajemnice i serce tego towarzystwa. Ma ono dzielić się na liczne stopnie, ci którzy do najniższego należą są tylko ślepemi narzędziami nie znającemi ani celu ani środków towarzystwa. Gałęzie jego rozchodzą się po całéj Francyi, i wszędzie znajdują się jego komiteta. Jakim sposobem one między sobą korespondują, zupełnie nie jest wiadomém, i dotychczas nie udało się policyi przejąć żadnego ważnego dokumentu tego towarzystwa z któregoby można dowiedzieć się dokładnie szczegółów stowarzyszenia. Zgromadzenia komunistów nie odbywają się ani na pewném miejscu ani o pewnym czasie. Ich finansowe środki zbierane są przez składki które mają wynosić pięć centymów tygodniowo od każdego członka. Kasyerowie którzy te składki pobierają nie znają nigdy więcéj jak 10 lub 12 członków, bo ostatnie grupy téj hierarchii składają się z 5 lub 6 członków, i potrzeba przebyć około 10 stopni nim się dojdzie do stopnia jednego z naczelników towarzystwa.

Niespokojności w Clermont Ferrand już zupełnie są przytłumione, znamy już wszystkie ich szczegóły z urzędowych raportów prefekta i jeneralnego adwokata pana Jalon, przy sądzie królewskim w Riom, który w nieobecności jeneralnego prokuratora miejsce jego zastępował. Ale te szczegóły nie zostały jeszcze ogłoszone, a mianowicie raporta urzędowe milczą dotychczas względem listy ofiar tego krwawego po-

wstania. Może co do tego ostatniego punktu nigdy nie dowiemy się istotnéj prawdy, to jednak pewna, że liczba poległych jest bardzo znaczna. Niektóre dzienniki oskarżają legitymistów, iż oni wywołali i żywili te rozruchy. Mniemamy że to twierdzenie jest błędném, Gruby ciemny nadzwyczajnie lud okolic Clermont, przez inne polityczne stronnictwo został wzburzony, które korzystały z okoliczności spisu, i uwiodło gmin nadzieją zniesienia podatków.

— *Tulon* 13 *Września*. —

Admirał Hugon odbywa ciągle jeneralną inspekcyę nad flotą. To jest dostateczną odpowiedzią na pogloski o zamierzoném rozbrojeniu floty. W Cette ma być założonym szpitał dla chorych armii afrykańskiéj, drugi podobny w Port-Vendres, a trzeci tutaj. Okręt który tu przybył z Newfundland donosi, iż xiążę Joinville w dniu 17 lipca przybył do przylądka czerwonego, i obiadował tam z kilku kapitanami okrętów handlowych. Kapitan, który tę wiadomość tu przywiózł, był wówczas słabym, ale xiążę odwiedził go w jego kajucie i wyraził mu swój żal że nie może go mieć swoim współbiesiadnikiem. Xiążę udał się ztamtąd lądem do przylądka Glan au Pilier, gdzie znowu wsiadł na statek. Jego pobyt zostawił tu najprzyjemniejsze wrażenie.

Afryka. W dniu 2 września z Tenez pod Cherchel wyruszyła wyprawa w celu przeszukania zachodniéj części prowincyi i bronienia inżynierów, którzy mają wykonywać roboty około dróg i przywrócić mosty w Yorf el Amar. Kolumna ta jednakże napadnięta przez przewyższającą siłę arabów, musiała się cofnąć mając kilku ranionych. (G. W.)

— *Londyn* 18 *Września*. —

Dwunastu ministrów i urzędników ministeryalnych znajdowało się przy pierwszém posiedzeniu izby niższéj, jako powtórnie wybrani członkowie. Sir Robert Peel złożywszy zwykłą przysięgę, zajął miejsce prawie zupełnie tam, gdzie lord John Russel zasiadał w ostatnich latach, ten zaś zasiad na ławkach opozycyi w miejscu przez sir Roberta Peel dotychczas zajmowaném.

Podług *Morning Herald*, wstąpienie lorda Aberdeen do gabinetu, jest bardzo korzystnym wypadkiem dla spraw Hiszpanii. »Hiszpania, mówi ten dziennik, będzie od téj chwili uwolnioną od natrętnego mięszania się władz angielskich do jéj spraw wewnętrznych, nie tracąc wszakże dzielnéj pomocy naszego rządu. Anglia będzie umiała usunąć wszelkie zamachy królowéj Krystyny ku zakłóceniu spokojności półwyspu, i nie dozwoli żadnego obcego wmięszania się w sprawy Hiszpanii. Pewność naszych przyjaznych uczuć, musi rejentowi hiszpańskiemu nadać wielką siłę moralną, i postawić go w możności popierania dzielnie w kongresie ustąpień handlowych, których nasze interesa wymagają. W ostatnim czasie przemysł hiszpański uczynił potężny postęp, tworzą się tam towarzystwa handlowe, ukryte dotychczas bogactwa wykazują się, wznoszą się ulice i kanały, i stopień czynności, i energii zaczyna się rozwijać między klasami, które dotychczas lenistwem tylko i bezczynnością odznaczały się. Wprawdzie niechęć dla polityki lorda Palmerston może tymczasowo wstrzymać Hiszpanią od zawarcia z nami traktatu handlowego. Spodziewać się jednak należy, że przyszłe kortezy cofną istniejący zakaz przeciw wprowadzaniu towarów bawełnianych angielskich.

— *Madryt* 11 *Września*. —

Zmiana gabinetu w Anglii sprawiła tu niezwykłe wrażenie i kto wie czy to nie spowoduje u nas przesilenia gabinetowego. Już słychać, że minister wojny ma ustąpić, i w jego miejsce wymieniają jenerała Serrano. Mówią także o bliskiém przybyciu infanta don Francisco de Paula, który w bardzo przyjaznych stosunkach zostaje z rejentem, i którego ten ostatni bardzoby rad mieć przy sobie.

(G. W.)

— *Turcya*. —

(Dzienniki francuzkie.) Z pewnością prawie wiemy że porta zaniechała planu wyprawy przeciw bejowi tunetańskiemu. W ogóle spodziewają się na wschodzie wielkich zmian, które mają rozmaite obrachowania zniweczyć. Przypisują to po największej części wpływowi Austryi, która na teraz najprzychylniejsze ucho znajduje w dywanie. (G. W.)

— *Rio Janeiro* 16 *Sierpnia*. —

Cesarz odbył dziś uroczysty wjazd do naszego miasta, jako wstęp do koronacyi, która pojutrze nastąpi. Mówią, że cesarz chce prosić o rękę córki arcy xięcia Rainer albo xięcia Salerno, a swoją najstarszą siostrę przeznaczy dla xięcia Modeny.

— *New-York* 1 *Września*. —

Philadelphia Gazette z dnia 28 sierpnia zawiera mniemany wyciąg z *St. Thomas Times* w którym jest udzielony list złowiony jak mó-

wią w butelce pod 53 stóp szerokości i 47 długości i chociaż nie ma podpisu, ma pochodzić od jednego pasażera nieszczęśliwego statku *President*. List datowany jest 17 marca i donosi że *President*, w dniu 14 marca przez gwałtowną burzę uderzony o górę lodu, zatonął, tak że pasażerowie z trudnością zaledwie mogli się na ląd dostać, gdzie przez trzy dni utrzymywali życie mięsem zabitego ludojada i kilku butelkami wina, ale bezwątpienia w kilka dni zginą od głodu i zimna. Jeden z pasażerów nazwiskiem Norris, już umarł. Z powodu niektórych niepodobieństw do prawdy w tym raporcie, można przypuszczać, że i ten list jest wymysłem jakiegoś próżniaka, jak tyle innych doniesień tyczących się tego nieszczęśliwego przedmiotu, i jak między innemi powieść o zapadnięciu się wodospadu Niagary i gwałtownem uwolnieniu Mac Leoda, które z najpoważniejszą miną i z największemi szczegółami w dziennikach amerykańskich opisywane były. (G. W.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5274.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w depozycie sądowym zalega kwota złp. 150 przez Franciszka Zagrodzkiego w skutek wyroku Trybunału pod d. 29 września 1827 roku w sprawie z Andrzejem Markiewiczem zapadłego, tytułem kaucyi złożona; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa mogących mieć do powyższej kwoty, prawo, aby takowe w przeciągu trzech miesięcy udowodniwszy, po odbiór powyższej kaucyi zgłosili się, pod rygorem przyznania skarbowi publicznemu.

Kraków dnia 14 września 1841 r.

Zast. Prezesa i Sędzia App.
M. Soczyński.

(2r.) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Nro 8615.

Trybunał I. Instancyi

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 396 gr. 9 przez nabywcę domu N. 93 dawniej Piotra i Magdaleny Chachulskich na Kleparzu sytuowanego, na rachunek szacunku tegoż domu złożonej, następnie do obligu z dnia 25 października 1839 roku na domu pod L. 504 w gminie IV miejskiej stojącym zabezpieczonego, wypożyczonej, aby się z dowodami do téj kwoty prawa ich wykazującemi, po odbiór obligu w przeciągu 3ch miesięcy pod rygorem przyznania takowego skarbowi publicznemu zgłosili.

Kraków dnia 14 września 1841 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. Soczyński.

(2r.) Zast. Sekr. *Brzeziński.*

Nro 5383.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa star. Lewka Löwenberg, lub prawo jego mających, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami ukończenia sporu, bez obowiązku płacenia kosztów stronie przeciwnéj, zgłosili się po odbiór kwoty złp. dwadzieścia cztery (24) do depozytu sądowego z tytułu kaucyi, w celu przedsięwzięcia zapowiedzenia funduszów star. Mojżesza Apfelbauma, na satysfakcyą pretensyi w kwocie złp. 244 złożonéj; a to pod rygorem przyznania rzeczonéj kaucyi skarbowi publicznemu.

Kraków d. 14 września 1841 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. Soczyński.

(2r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Notaryusz Publiczny

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia publiczność, iż poniegdy staro zakonnej Blumie Storowiczowéj, ruchomości pozostałe, jakoto: suknie kobiece, pościel, stolarszczyzna i nieco kosztowności na Kazimierzu w gminie VI. M. W. Krakowa pod N. 123/4 w dniu 12 b. m. i r. o godzinie 8ej rano sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną *courant* monetę.

Kraków dnia 5 października 1841 r.

Józef Nonast.

Podpisany notaryusz publiczny przeniosłszy kancellaryą swą z gminy I. do gminy VII. M. W. Krakowa do kamienicy pod N. 76 na Piasku leżącéj, o tém prześwietną publiczność ma honor zawiadomić, dla udawania się w interessach dotyczących się urzędu notaryalnego.

Kraków d. 4 października 1841 r.

Józef Nonast, Not. Publ.